

WIADOMOSCI BRUKOWE.

Wilno we Srodę

Dnia 14 Lutego.

PRZEMYSŁ GOSPODARSKIEY OSZI ZĘDNOŚCI.

Adeo in teneris consuescere multum est.

Virg. Georg. Lib. II.

Kiedy w kraju naszym, równie jak w całej Europie, liczba kurstujących pieniędzy znacznie się umniejszyła; kiedy plody ziemi naszey, z dawniejszey wartości swojej spadły i ledwo pracę rolnika nagrodzić mogą, a potrzeby płodów zagranicznych, stających się coraz droższymi, są jednostayne, i po długim do nich przywyknieniu prawie konieczne; samo tylko zaprowadzenie największy i naylepię wyrachowaney oszczędności, może właścicielowi ziemi, znaczne umniejszenie przychodów, przy jednostaynych publicznych potrzebach, choć w części jakiej nagrodzić.

Wiele jest bez wątpienia sposobów oszczędności w rządym szlacheckim domu: ale jest to materya tak obszerna, że chcąc ją wyluszczyć, potrzebaby było tyle napisać tomów, ile ich zawiera *Biblioteka Fyzyko-Ekonomiczna*, która jednak

całey téy rzeczy nie wyczerpała. Mijam sławne supy Rumfordzkie, szczególnie dla żywienia ubogich wymyślone; sposób zastąpienia niedostatku ziarna na chleb, przez miazgę kory sosnowey; zdrową supę z bruczki, jaką pewny opat, w bliskości Wilna, dla swoich mnichów, przed laty kilkonastą przemyślił, i mnóstwo innych w téy, powszechność tak interessującay, materyi wynalazków, zostawując sobie wolność mówienia o nich w dalszych moich pismach; teraz całą uwagę rządnych i cenę oszczędności znających współziomków moich, chcę zwrócić, na nayprostszy i naypożyteczniejszy wielkię domowey oszczędności sposób:

Ze wszystkich zwierząt, które wyższość człowieka potrafiła pod panowanie swoje podbić i do domowego użytku przyswoić, naypożyteczniejszemi w mniemaniu mojem są świnię. Jeżeli krowa i koza dają po silny i przyjemny pokarm z mlęka, to niejest ciągłym i nieustannym po-

żytkiem: krowa cielna i koza kotna, na niemaly czas zarywają mleko, a świnia nigdy nie przestaje bydź użyteczną, kiedy rządny gospodarz z użyteczności jęj korzystać potrafi; ale ponieważ to było dotąd sekretem, więc dla pożytku społeczności sekret ten ogłaszam.

Żaden gospodarski dóm nie może się obéyć bez czeladzi. Żadna czeladź nie może się obéyć bez przyzwoitego pokarmu, zaprawioného jakakolwiek okrasą; używać na to słoniny, sadła, szmalcu, mięsiwa, więdlin (jak się pospolicie dzieje) wielkie sprawuje wydatki. Oto jest sposób, którego się u sławnego w kraju naszym Ekonomika nauczyłem. Ten zacny, i prawdziwą oszczędność umiejący szacować obywatel, chowa trzodę świń z pięciudziesiąt i więcéy sztuk złożoną. Wyjawszy dni postne, które czeladź domowa z ustaw religii zachowywać powinna, w dni skromne, koléyną puszcza z za ucha krew jednéy lub dwóm świniom, (*) i z niéy każe gotować posilny, smaczny i przyjemny dla domowéy czeladzi swojéy jusznik, zastępujący wszelką kosztow-

ną okrasę. Swinia nie na tym nie ciérpi, i gdy koléy trzody przéydzie, na nowo téż samę ilość krwi na posilny pokarm służącą z upuszczenia wyda; pomimo tego przyplódek zostaje się przyplódkiem, a obywatel bez kosztu domową celadź przyjemnie żywi. Podaję ten szacowny sekret do publicznéy wiadomości, w przekonaniu, że wielką i istotną przez to dla wielu obywateli czynię przysługę.

Z a p y t a n i e.

Mości Panie Redaktorze!

Mieszkając na wsi, o mil dwadzieścia siedm od Wilna, nie mam zręczności zaciągnąć potrzebnéy dla mnie w ważnym interessie rady; aże pismo WMPana Wiadomości Brukowych dochodzi do dworu, w którym mam honor służyć za lokaja (lubo mnie urodzenie i początkowe wychowanie do wyższych przeznaczyło funkcy) rozumiem, że przesyłając WMPanu moje zapytanie, przez pośrednictwo jego pisma odbiorę odpowiedź, o co go nayuniżeniéy proszę.

Miłość, która częstokroć i naywiększych filozofów oslepia, stała się całego mojego nieszczęścia przyczy-

(*) Ażeby się nie pomylić w koléyném krwi puszczeniu, świnie powinny bydź liczbą poznaczone.

na. Zakochany w garderobny mo-
jey Pani, w pięknéy i żywéy brun-
netce, którą przed dwoma laty od-
paszenia trzody wzięto do dworu,
nie mogłem się jéy, ani z postaci
mojey, ani z talentów podobać.
W biedném mojm położeniu, po-
zbawiony darów fortuny, nie miałem
za sobą téy zalety, jaką okazanie pe-
wnéy liczby dukatów i rublów, spra-
wićby mi mogło; wreszcie podług
mojey możności czynilem dla niéy
różne małe podarki, któremi zob-
owiązana, tak do mnie razu pewne-
go przemówiła. „Móy Macieju, wi-
„dę, że mnie kochasz, ale ponie-
„waż oboje jesteśmy ubodzy, i in-
„nego nie możemy mieć widoku jak
„służbę, a do uzyskania lepszey i
„korzystniéjszey służby, potrzeba
„powierzchnego przystoynego o-
„kazania się, jak bardzo często mo-
„ja Pani powtarza: *Jak cię widzą,*
„*tak cię piszą,* i sama nawet cno-
„ta, gdyby się pomiędzy ludźmi
„w gałganach ukazała, popadłaby
„w podéyrzenie, a zatém, móy Ma-
„cieju, jeżeli mi sprawisz dwie pa-
„ry sukienek perkalowych i salopę
„atlasową z kołnierzem axamitnym
„i fręzlą, to mogę pójść za cie-
„bie.” Propozycya ta przechodzi-
ła wszelką moję możność, ale od-

woluję się do niestronnego zdania
wszystkich WMPana czytelników,
czy znajdzie się ktokolwiek z praw-
dziwie rozkochanych, ktoby się nad
niemożnością uskutecznienia założo-
néy kondycyi mógł zastanowić., *Res
est sollicita, plena timoris amor.* „
Chwyciłem się tego, i bez przewi-
dzenia na przyszłość, wszystko Bo-
gini mojej przyrzekłem, i tak po-
braliśmy się z sobą, z nazywszą ja-
ką tylko w życiu mojm mogłem
mieć pociechę i roskoszą. Tydzień
pierwszy przepędziliśmy nayszczę-
śliwiéy: żona moja nie mi ani o su-
kienkach, ani o salopie nie wspo-
minała; w drugim tygodniu dostrze-
głem w obcowaniu jéy ze mną ozię-
błość; a w trzecim, upomniała się gro-
źnie o spełnienie przedślubnéy kon-
dycyi. Staralem się ile możności że-
bym ją uspokoił, ponawiając uczy-
nione jéy moje przyrzeczenie, ale
to bynaimniéy ciérpkosci jéy obco-
wania ze mną nie zmieniło. W czwar-
tym tygodniu oświadczyła mi for-
malnie, że żyć ze mną nie będzie,
jeżeli założonéy kondycyi nie speł-
nię, a teraz, w piątym tygodniu,
oddzieliła się ode mnie, niechcąc
mnie ani widzieć i odgrażając się
pójściem do rozwodu. Xiądz Wi-
kary parafii naszéy, który od po-

czątku pobrania się naszego u nas bywał, upewnił ją, że małżeństwo pod kondycją zawarte, jest nieważne, kiedy kondycya nie jest spełniona: i nauczył ją tych słów łacińskich, nie wiem z kąd wyjętych: „*Error, conditio, votum* i t. d., które mi ona, jak sroka gadać nauczona, powtarza. Radziłem się naszego cnotliwego Plebana, który pełen miłości bliźniego, pelen cnoty i uczciwości, pragnący w parafii swojej utrzymać chrześcijańską moralność ochronioną od powszechnego zepsucia, ofiarował mi, że dla żony mojej sprawi dwie pary sukienek perkalowych i salopę atlasową, ale pod kondycją, żeby ję za okazaną w żądach próżność wyliczyć sto różeg, któreby ją zwróciły do uważniejszego myślenia. Ja naysczulę i naysmocnię do żony mojej przywiązany, nie odważam się na użycie tak przykrego lekarstwa, które możeby mi spokójność moję wróciło, ale powodowany duchem łagodności, pro-

szę WMPana, żebyś chciał z uczeniemi pomówić, i maie sposób łagodniejszego postąpienia wskazać, gdyż *durum contra durum, facit murum*, i z tego nie dobrego wyniknąć nie może.

Jestem WMP. nayniższym sługą
Macięy Rogal, z profesyi Lokaj.

Z Wielko-Polski, od granic Szląska.

Od niejakiego czasu znaczne u nas zachodzą odmiany. Pan nasz liczący się dotychczas w liczbie dość ograniczonej, co do majątku, szlachny, sprzyrzywszy sobie ten portyś arny, widząc przy tém łatwość do nabycia na kredyt majątkow, chwycił się tego mocno ryżkowego środka. Dum; jego zdawała się być zaspokojoną: bo mógł tonem pompacyjnym, samym *pseudo hrabiom* i *pseudo mitriom* właściwym, zapowiadać: „*że z dóbr moich N. do dóbr moich M. zamysłam pojechać. lub wysłać.*” Lecz ze zmianą metody życia, zamiast dawnęj spokójności, znalazł kłopot i długi; te przyjaźni-uszczerbek biednym, i kazaly mu ulegać magnatóm (których dawnięd słachetna swą ambicyą zadziwił) a to szozególnięd dla obiecanęj na kontraktach *awenioniskich* pożyczki.

Cena Numerku groszy 10.

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu *exemplarzo* dla miejsc przeznaczonych. Dnia 11 Lutego 1817 roku.

G. E. Groddeck Prof. Ord. Czł. Kom. Cenz.

w Wilnie w Drukarni XX. Pijarów.